

Cena numeru
100.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2.400.000.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3000.000
poza Łodzi 1 numer 120.000
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimo-
wych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 10 stycznia 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, że analogicznie do Ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) wszelkie zaległe należności na rzecz Kasy Chorych nieuregulowane do dnia 19 stycznia 1924 r. ulegną waloryzacji, t. j. przeliczeniu na franki złote według wartości franka złotego w dniu 19 stycznia r. b.

Również wszelkie należności niewiszczone w przepisanych terminach począwszy od dnia 19 stycznia r. b. będą przeliczane na franki złote według wartości franka złotego w ostatnim dniu przepisanych terminów.

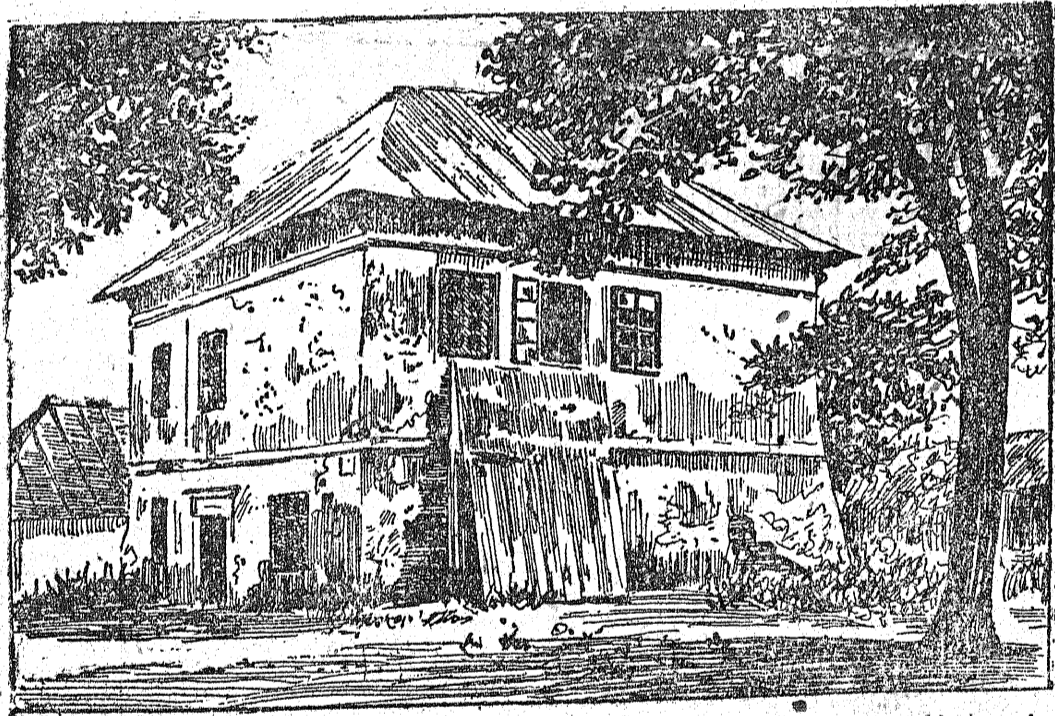
Kasa Chorych m. Łodzi

(-) Inż. L. SZUSTER
p. o. Dyrektora

(91s)

(-) Dr. ED. GIEBARTOWSKI
Komisarz

Z działalności Urz. Konserwatorskiego wojew. krakowskiego.



Dom rodzinny biskupa Marcina Kromera (1512-1589), historyka z Biecza, pow. Gorniczego, Polesie. Stanowi z XV w. jako ciekawy i charakterystyczny zabytek świeckiej budowli epoki gotyckiej.

Krytyka systemu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu zastrzegł się p. poseł Thugutt przeciw obniżeniu powagi i auctoritetu Sejmu, praktykowanemu, zdaniem jego, w prasie. Ponieważ w ostatnich czasach dużo mówi się i pisze o panujących jakoby w kołach prawicowych tendencjach antyparlamentarnych, a w jednym z ostatnich numerów, krakowski „Czas“ wrecz zarzucił prasie narodowej przygotowanie nastrojów dla rozwiązania Sejmu wydaje się nam rzeczka potrzebna poświęcić parę słów zasadniczej stronie tej sprawy.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że przypuszczenie jakoby jakiegokolwiek koła pra-

wicowe starały się podkopać powagę Sejmu, a temsamem pośrednio i byt tej instytucji, jest śmieszne. Trudno przypuścić, aby nawet wśród najzacieklejszych przeciwników systemu parlamentarnego istniał ktoś poważny, który mógł w obecnym okresie kwestionować potrzebę istnienia samej instytucji Sejmu.

Jeżeli się dzisiaj mówi o zwolennikach i przeciwnikach parlamentarizmu, to oczywiście ma się na myśli zwolenników i przeciwników t. zw. rządów parlamentarnych, to znaczy systemu, w którym parlament posiada nie tylko władzę ustawodawczą i kontrolę nad rządem, ale również rozstrzyga o składzie i kierunku poli-

tyki władzy wykonawczej.

Dzięki swej konstytucji, rządzi się dziś Polska systemem rządów skrajnie parlamentarnych, czyli że właściwie rządzi państwem, każdorazowa większość sejmowa. Dopóki taka większość istnieje i jest niejako zagwarantowana, jak to było w Anglii, kolebce rządów parlamentarnych, wszystko jest w porządku. Nie stety, polski Sejm na stała większość dotychczas nie zdołał się zdobyć. I w tym właśnie fakcie tkwi przyczyna narzekania, rozczarowania i dążenia do rewizji obecnego stanu rzeczy.

Dążenie to, ograniczone dotychczas do terytorium dyskusji pozasejmowych, jest w zasadzie słuszne. Dzisiejszy system, oddający całą władzę w ręce Sejmu i nie przewidujący możliwości korzystnego dla państwa wybrnięcia z sytuacji, w razie gdy nie ma większości ani wido-ków na nią, musi być zmieniony. Nie znaczy to, aby od razu należało zerwać z systemem rządów parlamentarnych.

Zrywając z systemem rządów parlamentarnych mogliśmy narazić się tylko na bardzo prokre rozczarowania. Nie chodzi zatem o jakąś rewolucję ustrojową ale pro prostu o pewne zmiany i poprawy istniejącego stanu rzeczy. Jedną, naprzykład, z najważniejszych poprawek wydaje się nam świeżo raz jeszcze przez prof. Peretiatkowicza (Ruch prawniczo-ekonomiczny, zeszyt II, 1923) proponowane uzupełnienie panującego u nas systemu rządów parlamentarnych, przez udzielenie Prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu, w razie gdy nie może on utworzyć większości, czyli nie jest zdolny do spełnienia głównej swej funkcji.

Mógłby jednak ktoś zanęcać: dlaczego ci, którzy dzisiaj myślą o poprawie naszego systemu rządów parlamentarnych, nie pomysleli o niej wtedy, gdy układało się konstytucję? Odpowiedź jest bardzo prosta. Konstytucja powstała w okresie, w którym władze wykonawcze państwa polskiego, a w tym wypadku chodzi głównie o Prezydenta, nie posiadały tej tradycji, jaka jedynie budzić może zaufanie społeczeństwa. Sposób formowania się władzy wykonawczej był tego rodzaju, iż w pierwszym okresie konieczna rzecz było aż do wyrównania stosunków, oddanie władzy w ręce Sejmu. Dziś jest inaczej. Okres przypadkowych władz i dostojników mamy już za sobą, stosunki ułożyły się, wyrównały i weszły w normalny tryb konstytucyjny do tego stopnia, iż dziś można już spokojnie pracować nad udoskonaleniem naszego systemu rządów. Każda rzecz ma swoją kolej. Dziś niewątpliwie zbliża się moment, w którym pewne poprawki naszego systemu parlamentarnego, a także, co już stanowi odrębny temat, poprawki naszej ordynacji wyborczej, stana się nie tylko potrzebne ale konieczne.

Sprawy te, oczywiście, mogą być obecnie rozważane poza-sejmowych. W chwili, kiedy Sejm wraz z Rządem pochłonięty jest pracą nad najważniejszą obecnie sprawą sanacji skarbu, wkraczanie na teren dyskusji konstytucyjnej, byłoby rzeczą szkodliwą. Dziś do chwili dojrzenia sprawy, jest czas na dyskusje poza-sejmowe, która powinna przygotować teoretyczną podstawę reformy.

St. Strzetelski.

Kolonisci niemieccy.

Zdawałoby się, że są kwestie tak proste i jasne, że ich stanowczo nie potrzeba dowodzić, bo zrozumie je każdy. Praktyka stwierdza jednak, że rzecz ma się inaczej i że nie ma na świecie tak prostego, tak niewatpliwego pewnika, któregooby przy odpowiedzialnej doleżej woli nie dałoby się zagmatwać i otoczyć całym szeregiem wątpliwości. Do tych właśnie prostych zupełnie, a jednak gruntownie wypaczonych kwestii należy sprawa kolonistów niemieckich pod byłym zaborem pruskim.

Rzecz jest jasna. Rząd niemiecki w celu zgermanizowania kraju postanowił wydrzeć ludność polską najmożniejszy grunt z pod jej nóg, a mianowicie ziemie i cel ten osiągnął przez wydanie szeregu praw wyjątkowych, przez wykładanie na ten cel miliardowych sum ogólnopństwowych i wogóle drogą gwałtów, przyczyną którym mniejszość polską była o tyle bezsilna, że nie mogła przeszkodzić ubraniu i tych gwałtów i krzywdzących nadużyć w formy pozornie prawne. Ostatecznie faktem jest niezbytym, że jeśli nawet pewna część ziem polskiej przeszła w ręce niemieckie w drodze dobrowolnych transakcji, to ta „dobra wola“ Polaka oddającego swa ojcowiznę we wrogie mu ręce, była w ogromnej ilości wynikiem owych prześladowań i zębnie nia ludności polskiej, która przy największych nawet wysiłkach, pracy i zanobiegłości, nie mogła utrzymać ziem wydzieranej jej we wszelki sposób.

Odrodzona Polska zastąpiła na swej ziemi olbrzymią ilość tych najeźdźców, w których rekach do dziś dnia pozostaje z góra 50 proc. całego obszaru w woj. Poznańskim i Pomorskim. Wyczerpujące i szczegółowe dane co do położenia Niemców znajdzie czytelnik w niezwykle interesującej pracy wybitnego prawnika Kazimierza Kierskiego, p.t. „Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce“. Poznań, nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Jest więc rzeczą naturalną i ze wszelkim miar konieczną, aby Polacy, t. j. rząd i społeczeństwo, odzyskawszy należne im prawa gospodarowania w swym kraju, przede wszystkim usunęli zeń tych, którzy tu droga gwałtu osiedli, — aby wydarli z rak wrażeń zrabowana ziemię i przywrócili ją prawemu właścicielowi Polsce. Tego wymagały, obok poczucia prostej sprawiedliwości (hædæ quæ dæbõs!) wszelkie inne względy, tak samo gospodarcze, jak strategiczne, kulturalne etc. i nie ma ani jednej przyczyny, która mogłaby nam nakazać cierpieć tych przybłędów, iawnie wrogo przeciwstawiających się wszelkim poczynom, wszelkim dążeniom i prawom państwowości polskiej.

Niestety jednak dyplomatyczna walka, jaką Niemcy w znacznym stopniu wygrałi na pobieżu ich ożreżnem, skrepowała nas niesłychanie i zaledwie w minimalnej części pozwoliła nam korzystać z naturalnego prawa każdej pojedynczej czy zbiorowej jednostki, czem jest odebranie zrabowanej własności.

Ale my, w jakimś obłudnym oszalemieciu zasadami pseudo-tolerancji i jakieś czy niedolestwa nie skorzystałiśmy nawet w minimalnej części z tych mizernych okrucich praw, jakie nam dał traktat wersalski w stosunku do Niemców — kolonistów. Odebraliśmy od Niemców właściwie to tylko, co oni sami dobrowolnie w chwili pierwszego pontochu nam sprzedali, oczywiście za dobre nieniadze. Komitet Likwidacyjny w Warszawie ze swa ekspozytura w Poznaniu ograniczył się prawie jedynie do zatwierdzenia transakcji prywatnych, a w zakresie pracy, do której był obowiązany, t. j. w sprawie przymusowego zlikwidowania tej dawnej części posiadłości, która traktat wersalski oddał nam do dyspozycji, nie zrobił literalnie nic prawie. Przez pierwsze trzy lata bowiem nie zlikwidowano ani jednego majątku i ani jednej osady — a gdy zabrano się, wręczcie do tego pod presją opinii,

Wynik konferencji przemysłowców łódzkich w Warszawie.

Przemysłowcy zgodzili się na zapłacenie robotnikom podwyżki 62 procent. — Zatarg z robotnikami narazie zażegnany.

WARSZAWA 9.1 (PAT) Dnia 9 bm. odbyła się w Min. przemysłu i handlu o godz. 2-giej po południu konferencja pod przewodnictwem p. ministra opieki społecznej Darowskiego, przy udziale p. ministra przemysłu i handlu, głównego inspektora pracy, oraz przedstawicieli zarówno wielkiego i małego przemysłu włókienniczego w Łodzi, w sprawie przyznania robotnikom podwyżki 62 proc. (wskaźnik drożyzniany). Po dwu-

dzinnej konferencji przedstawiciele wielkiego przemysłu (związek przemysłu włókienniczego)

wyrazili zgodę na przyznanie podwyżki 62 proc., a przedstawiciele średniego i małego przemysłu (klasyki związek przemysłu włókienniczego, oraz związek właścicieli wykończalni i farbarni) dają definitywną odpowiedź po odbyciu ogólnych narad.

Straszna katastrofa na Czarnem morzu.

Statek amerykański zatonał wraz z 300 pasażerami i załogą.

KONSTANTYNOPOL 9.1 (PAT) „Telegr. Company“ donosi, że parowiec amerykański „Korneas“, który w drodze z Konstantynopola do Odessy chciał się schronić do portu w Trapezundzie przed szalejącą śnieżycą, wskutek bu-

rzy i mgły, zmienił kierunek drogi i najechał na portu całą siłą na latarnie morską. W następstwie uderzenia statek w przecięciu kilku minut zatonał wraz z 300 pasażerami i załogą.

Od przybytku głowa nie boli.

„Leaderzy partji robotniczej nie rwa się zbyt do rządu, ale gotowi są objąć rządy“.

Z mowy programowej Mac Donalda.

WIEN 9.1 (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu, że Ramsay MacDonald wygłosił wczoraj w Albert-Saal oczekiwana z wielkim napięciem mowę. Mac Donald powiedział między innymi: „Kierując osobistość partji robotniczej nie rwa się zbyt do rządu, choć partja zdecydowana jest objąć rząd. Partja robotnicza pragnie złączyć się z rządem, natomiast jest przeciwna wszelkim skrajnym dążeniom. Dla poczynienia definitywnego pokoju w Europie, partja robotnicza zwróci się do rządu z wezwaniem, aby nie dopuścił do powtarzania się wojny światowej. Pierwszym etapem realizacji programu partji robotniczej będzie zaniechanie wysiłku uzbrojenia. Nastąpić to może w drodze międzynarodowego porozumienia, w którym weźmie udział nie tylko Anglia, Francja, Belgia i Włochy, lecz także Hiszpania, Niemcy i Czechosłowacja. Spory między Francją a Anglią muszą ustać, bowiem dla obu państw niepożądane. Konieczna jest rozbudowa ligi narodów oraz zapewnienie tej instytucji autorytetu i zaufania. Na koniec Mac Donald

oświadczył, że jakkolwiek partja robotnicza nie pochwała polityki wewnętrznej rządu brytyjskiego, to jednak uważa uznanie tego rządu za konieczne.

JESZCZE SIĘ NIE URODZIŁ A JUŻ — UMARŁ.

LONDYN 9.1 (PAT) W tut. kołach politycznych tu i owdzie pojawiły się głosy, że rokujące gabinetowi Mac Donalda

długotrwałego pozostawania na stanowisku. Przypuszczają mianowicie, że liberałowie złożyli przeciwko jego gabinetowi votum nieufności. Stanowisko liberałów ma być umotywowane rzekomo tem, że danina majątkowa w tej formie w jakiej proponuje ją program socjalistyczny.

nie odpowiada przekonaniu większości, co ujawniło w czasie ostatnich wyborów. Wniosek ten, jak przypuszczają, będzie przyjęty przez liberałów i konserwatystów i w ten sposób gabinet socjalistyczny, po kilkudniowym trwaniu ustąpi rządowi Asquitha.

KRÓL WŁOSKI UDEKOROWANY KRZYŻEM „VIRTUTI MILITARI“.

RZYM 9.1 (PAT) Poseł polski wraz z attache wojskowym, majorem Morsztynem, wręczył królowi włoskiemu na specjalnej audiencji krzyż „Virtuti Militari“. Ceremoniał odbył się zgodnie z protokołem dyplomatycznym, poczem król zaprosił posła Zaleskiego, i majora Morsztyna do swego gabinetu prywatnego i rozmawiał z nimi przeszło pół godziny, poruszając tematy o wewnętrznej i zewnętrznej polityce Polski oraz ogólne kwestie, dotyczące sytuacji ekonomicznej w Europie.

poprowadzono sprawę w najwyższym stopniu opieszale i nieudolnie. Jak dotąd zlikwidowano jakieś minimalne tylko posiadłości i to w warunkach jaknajniekorzystniejszych dla skarbu polskiego i dla nabywców Polaków.

Wogóle, dzięki nięnoistej opieszalności, doczekano się czasów stokroć gorszych dla tego rodzaju praw. To co można było od razu w ciągu pierwszego roku załatwić bez wszelkich trudności, dziś natrafia na przeszkody istotnie znaczne, którym jednakowoż przeciwnicy likwidacji tendencyjnie nadała rozmiar nieskończonego wiekszo.

Szereg spraw wytoczonych wbrew wszelkim prawom przed Liga Narodów, spowodował, że organizacja ta ośmiela się nawet na protegowanie własności niemieckiej wobec ewentualnych uszczupleń jej na drodze reform rolnych.

NOWY, SZEFE FRANCUSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

PARYŻ 9.1 (PAT) Nominacja generała Debenve'a na stanowisko szefa sztabu generalnego przyjęta została przez prasę z wielkim zadowoleniem.

GEN. RIVERA PRZY ROROCIE.

MADRYT 9.1 (PAT) Były minister skarbu Mercieria skazany został na dożywotnią banicję na wyspę Kanaryjskie. Wyrok ten sprawił w całym kraju wielkie wrażenie.

Niemcy doszli do takiej buty i bezczelności, że mieli odwagę, wystąpić na forum międzynarodowym i występować wciąż na jamach swej prasy z żądaniem, aby reforma rolna nie dotykała posiadłości niemieckich, bo to może osłabić żywioł niemiecki na kresach zachodnich!

Ze strony władz polskich nieodzownym jest natychmiastowe jasne postawienie sprawy i kategoryczne usunięcie tych wszystkich kolonistów, którzy mogą być usunięci. Reforma rolna zaś przede wszystkim winna objąć posiadłości niemieckie, bo w interesie dobrobytu i bezpieczeństwa polskiego, potrzebnym jest na zachodnim pograniczu wzmocnienie nie niemieckiej, lecz polskiej własności ziemskiej.

Włodzimierz Dworzaczek.

Prezydent Coolidge przeciw uznaniu rządu czerwonych samodziurców czyli

Kubek zimnej wody na gorące głowy agentów bolszewickich w Ameryce.

PARYŻ 9.1 (PAT) „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge oświadczył, że jest przeciwny uznaniu jakiegokolwiek rządu rosyjskiego, tak długo, do-

póki ten nie uzyska zaufania narodu rosyjskiego, które musi się utawnić w formie plebiscytu

Naokoło konferencji Małej Ententy.

Łamigłówka trudna do rozwiązania.

PRAGA 9.1 „Venkows“ w sprawie konferencji zamacza że wszelkie ostrzeżenia w tej kwestii są zbędne, choćby z uwagi na udział w konferencji Rumunii, która ze względu na swoje bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją, oraz, że w związku z Besarabią przedstawi najlepszą gwarancję przeciwko wszelkiej nierozważnej akcji. Europa — pisze dziennik — nie mogłaby żyć bez Rosji, podobnie jak i Rosja, nie mogłaby się obejść bez Europy, czego dostatecznie jasno dowodzą wysiłki, zdążające do nawianania stosunków ekonomicznych, oraz ta okoliczność, że Sowieci odstępują od swych pierwotnych usiłowań. Uznanie Rosji za jurę — pisze dziennik — bynajmniej nie wstrzymałoby krwawego terrorku uprawianego w Rosji, choćby z tego powodu, że w takim razie nie możnaby również atakować obecnego rządu bułgarskiego, który stosuje te same metody. Zapewniając sobie — pisze dziennik — dostateczną kontrolę i osłaniając w ten sposób możliwość zabezpieczenia się przeciw wszelkiej działalności n-elegalnej, oraz propagandzie bolszewickiej, można będzie zapewnić państwu środkowej Europy i zachodniej większe korzyści, aniżeli te, które uzyskać mógłby rząd sowiecki, który jest zainteresowany, w udziale Europy w odbu-

rowie Rosji i znajduje się wobec konieczności wypełnienia zobowiązań.

Przykład Niemiec — pisze dalej dziennik — gdzie bolszewizm pomimo najbardziej korzystnego gruntu nie mógł się zakłamać, do wodzi jasno że przez uznanie Rosji sowieckiej Państwa nie popełniają jeszcze samobójstwa.

Jeżeli nawet ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zajmować się będą na konferencji problemem rosyjskim, to nie oznacza to bynajmniej, aby rozwiązanie tego problemu mogło zaszkodzić w czemkolwiek Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii względnie całemu światu słowiańskiemu.

AURA NIEŁASKAWA.

GRAC 9.1 (PAT) „Tagesspost“ donosi z Białogrodu: Dziś przedpołudniem przybył tu Dr. Beneš, który został na dworcu powitany przez ministra spraw zagranicznych Nińciecla. Wskutek tego, że rumuński minister spraw zagranicznych Duca przybędzie

z powodu zasnienia do dopiero po południu. Konferencja zamknięta na dzień przedpołudniem, została odłożona do godz. 6 wieczorem.

KONFERENCJA W MIN. SKARBU.

*) W czwartek 10 bm. odbędzie się w Min. Skarbu konferencja wybitnych znawców spraw gospodarczych i skarbowych w sprawach związanych z realizacją

ustawy o pełnomocnictwach.

Konferencja przewodniczyć będzie p. prezes rady ministrów w charakterze ministra skarbu.

W Ministerstwie Skarbu podjęto prace nad przygotowaniem rozporządzeń w sprawie

bonów podatkowych.

Celem wydania tych bonów będzie umożliwienie społeczeństwu

dokonywania oszczędności,

któreby zezwalały mu na spłatę podatku i danin państwowych w pełnej ich ustawowej wysokości.

W sobotę 12 bm. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu

zjazd kierowników izb skarbowych

w sprawach związanych

z waloryzacją,

oraz ze sprawą przyspieszenia rat podatku majątkowego.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

PROGRAM SANACYJNY KOL. ŻELAZNYCH MIN. TYSZKI.

*) W dniu 8 stycznia 1924 r. odbyła się w Min. Kolei Żelaznych konferencja prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych z inicjatywą i pod przewodnictwem p. ministra kolei żelaznych p. inż. Tyszkę. P. minister kolei Tyszka zaznajo-

mił prezesów ze swoim programem, którego główne wytyczne są następujące: Koleiństwo polskie musi się oprzeć

na zasadach przedsiębiorstwa

przemysłowo-handlowego, oraz musi przestać obciążać skarb Państwa. Gospodarka finansowa musi być prowadzona ściśle według odpowiedniego planu. P. minister polecił wobec tego prezesom wszystkich dyrekcji sporządzać co miesiąc do kładne sprawozdania finansowe, aby w ten sposób kontrolować gospodarkę poszczególnych dyrekcji. W wydatkach należy się

ściśle trzymać budżetu.

Budżety poszczególnych dyrekcji będą uznawane i ulepszone przy współdziałaniu prezesów dyrekcji. Wytycznym postulatem ministra jest racjonalna oszczędność. Jak najdalej idące oszczędności będą stosowane w inwestycjach do czasu uzyskania kapitałów na cele inwestycji i odbudowy. W dalszym ciągu konferencji dyrektor Dep. finansowego Dr. Staszewski przedstawił sprawę kapitału obrotowego (zasobowego), który będzie potrzebny poszczególnym dyrekcjom na pokrycie koniecznych wydatków do czasu uzyskania odpowiednich wpływów.

Po krótkiej dyskusji w której stwierdzono zgodność poglądów.

prezesów dyrekcji z programem p. ministra, p. minister Tysza zamknął obrady.

DZISIEJSZE OBRADY.

*) Dziś rozpoczęło się pod przewodnictwem ministra kolei żelaznych w sali konferencyjnej dyrekcji warszawskiej PKP. międzynarodowa konferencja kolejowa poświęcona uregulowaniu szeregu spraw, niezwiązanych na europejskiej konferencji w Nicei w listopadzie r. ub. z powodu

trudności administracyjnych

urządzano zjazd z porządku dziennego sprawę uruchomienia połączeń Warszawa — Paryż — Ostenda — Ryga, Warszawa — Calej — Ostenda,

Paryż — Calej — Ostenda. W ten sposób konferencja obradować będzie nad ustaleniami bursy wagonów bezpośrednio komunikacji między Warszawą a Rzymem przez Wiedeń, oraz między państwami bałtyckimi a Szwajcarią przez Warszawę — Wiedeń — Lwów. Konferencja potrwa dwa dni.

PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU HANDLOWEGO Z AMERYKĄ.

*) Wobec projektowanego przystąpienia do prac przygotowawczych do traktatu handlowego między Polską a Ameryką, polsko-amerykańska izba handlowa w N. Yorku, chcąc przyjąć z pomocą rządowi polskiemu, wysłał swego delegata p. Stanisława Łubieńskiego na objazd środowisk przemysłowych w Polsce, celem przygotowania materiału dla zawarcia traktatu. P. Łubieński ma wejść w bezpośredni kontakt ze sferami zainteresowanymi dla omówienia materiału statystycznego, jak również dla poinformowania się o dezyderatach polskich przemysłowo-handlowych, w związku z ewentualną umową pomiędzy tymi dwoma państwami.

FRANK WALORYZACYJNY.

*) Na podstawie art. 3 ust. z dnia 3 grudnia 1923 ustalono na dzień 11 stycznia 1924 r. wartość franka waloryzacyjnego na 1,910,000 marek polskich. Minister skarbu podpisany w zastępstwie — Markowski.

PLOTKI O ZAMACHU NA VENIZEŁOSĄ.

*) ATENY 9.1 (PAT) — Radiostacja atenińska zaprzecza wiadomościom niektórych piśm zagranicznych, jakoby Venizelos uległ poważnemu zatruciu żołądka. W rzeczywistości miała miejsce tylko niedyspozycja żołądkowa spowodowana napiciem się zimnego piwa.

LATAJACY HOLENDER.

*) BERLIN 9.1 (PAT) Wobec doniesień o pobycie kronprinca niemieckiego w Meranie dzienniki stwierdzają, że b. niemiecki następca tronu znajduje się nadal w posiadłości swojej w Oleśnie.

— : o : —

TELEFONEM Z WARSZAWY

PRACE W KOMISJACH SENACKICH.

*) Senacka komisja prawnicza na dzisiejszym posiedzeniu dokonała rozdziału referatów. Referat projektu ustawy w sprawie przymusowego stosowania wskaźnika drożyznianego

otrzymał senator Bielawski (ZLN.). Sprawa ta będzie przedmiotem jutrzejszych narad, połączonych komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego. Referat projektu ustawy o rozciągnięciu na byłych zabór rosyjski ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadku.

otrzymał senator Pósnier (PPS) przyczem uchwalono poczynić starania, celem zdiecia tej sprawy z porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia senatu, gdyż sprawa ta wymaga obszerniejszego porozumienia i obrad, połączonych komisji prawniczych gospodarstwa społecznego.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa w obecności

p. prezesa ministrów

i ministra skarbu Grabskiego, prowadziła na dzisiejszym posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusję nad uchwalonym przez sejm projektem ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej. Wygłoszono szereg przemówień, na które kilkakrotnie odpowiadał p. minister Grabski, podkreślając, że bezwzględnie uważa

zaprzestanie druku pieniędzy

za najskuteczniejszą formę interwencji rządu, oraz w związku z projektem, wysuniętym przez senatora Adelmanna co do wprowadzenia monopolu spirytusowego oświadczył, że odnośnie prace są w toku.

W głosowaniu komisja uchwaliła projekt ustawy bez zmian.

Następnie komisja przycięła projekt ustawy w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Skandal towarzyski w Warszawie.

(k) Niejaka Eugenia Jurkowska, zamieszkała w hotelu „Bristol”, oskarżyła znane go w sferach towarzyskich Warszawy J. W., bywalca wielu salonów i wielu lokali zabawowych, o kradzież 40 sztuk akcji cukrowni „Cześć” w „Cześć”. Wskutek oskarżenia tego J. W. został aresztowany i przeprowadzony do I komisariatu policji. Stało się to dzisiaj około 5 nad ranem.

Oskarżycielka uchodzi od lat dwóch, za związaną z p. W. stosunkiem przyjacielskim. Ostatniej nocy miała spotkać swego przyjaciela w „Bristolu” w towarzystwie innej damy, co doprowadziło podobno do ówczesnej sceny; w tym związku snują się domysły, że całe oskarżenie jest aktem zemsty.

Stinnes skupuje polskie młyny.

(k) Według wiadomości pism krakowskich Stinnes skupuje młyny w Małopolsce, które zapatrują w mace Górny Śląsk (w Oświęcimiu, Trzebnicy). Młyny te są wzorowo urządzone, i koszt produkcji są stosunkowo niewielkie.

Szczegóły napadu bolszewickiego na Gródek.

Donosiliśmy już onegdaj o napadzie bolszewików na Gródek, obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach:

Jak śledztwo wykazało, banda przbyła z Rosji Sowieckiej w liczbie 25—30 osób, zorganizowana była po wojskowemu. Dzielili się na grupy: bojowa, rabunkowa i strażnicza. Wszyscy posiadali karabiny a grupa bojowa miała ponadto lekkie karabiny maszynowe.

Koło młyna przed Gródkiem był punkt zborny dla członków bandy, którzy pojedynczo dla zmylenia czujności policji granicznej przybywali z Rosji sowieckiej. Odległość Gródka od granicy wynosi 20 km.

Jedna z grup po drodze wzięła wójtę gródeckiego wracającego do domu z posiadzenia, odebrała mu pieczęcie oraz wzięła dwóch włościan z końmi. Ludzi z wozami i końmi pilnowała grupa strażnicza pod młynem, a reszta udała się do miasteczka.

Celem terroryzowania ludności bandy ci grupy bojowej rozpoczęli gesta strzelaninę osaczysz posterunek policjantów złożony z kilku policjantów. Posterunek gesto odpowiadał i zabił lub ciężko ranił jednego z bandytów, gdyż koło węgła domu z którego strzelali bandyci znalaziono na śniegu kałuże krwi. Z posterunku policjantów nikt nie jest ranny. W czasie wzięcia strzałów grupa rabunkowa dokonywała rabunku.

Przedewszystkiem rzucano się na pocztę. Pocztomistrz został pobity, udał mu się

Jak w prerjach amerykańskich.

BANDYCI W CENTRUM KRAJU NAPADAJĄ NA POCIĄG.

Na pociąg, zdążający w niedzielę z Warszawy do Lwowa, dokonała grasująca na linii kolejowej szajka bandytów niezwykle śmiałego napadu. Szajka ta dokonywała napadów na pociągi, zdążające ze stolicy już od dłuższego czasu.

Zwłaszcza koło przystanku Wisła co parę dni regularnie powtarzały się napady na pociągi będące w biegu. Bandyci zreszcie wskakiwali na stopnie i otwierali momentalnie szczególnie wagony pochodzenia pruskiego stałego typu, do których po obu stronach znajdują się wejście opatrzone tylko zwyczajną kłamką, jednak z zewnątrz, a nie zamkniętych hermetycznie.

Dwa dni temu wpadli ci sami bandyci do środka wagonu równocześnie z obu stron, momentalnie zerwali wiszące w wozie drogocenne futro fokowe damskie, wartości kilku set dolarów. Obecny przytem rabunku ppor. I. ze Lwowa rzucił się na bandytów, usiłując ich

przytrzymać, napastnicy jednak zeskokczyli z jadącego pociągu i zbiegli.

W niedzielę napad powtórzył się. Rabunok się natrafili jednak na wóz, w którym jechało trzech oficerów ze Lwowa: kpt. M. z 51 pp., por. W. i ppor. L., ten sam, który raz już był świadkiem napadu. Kłamke od wejścia do wagonów zawiązano rzemieniem, tak, aby w razie napadu mieć do czynienia z bandytami tylko z jednej strony. Nagle koło stacji Wisła ukazała się w zamkniętym oknie głowa bandyty.

Równocześnie ze strony, od której wejście było otwarte, ukazał się około 20-letni bandyta w kaszkiecie. Pan M. wyciągnął broń i wówczas bandyci zeskokczyli z wozów.

Rozległ się szereg strzałów i jeden z napastników padł ciężko ranny na śnieg, brocząc krwią. Policja warszawska i w Deblinie rozpoczęła śledztwo i posęgi.

Komunizm nie śpi.

AGITACJA KOMUN — W POLSCE DZIAŁA INTENSYWNIE.

Komunistyczna partia robotnicza Polski rozwinęła ostatnio szczególnie intensywną działalność. Na odbytym w końcu roku ub. zjeździe partyjnym przyjęto szereg uchwał, z których najważniejsza jest dążność do zorganizowania całej partii komunistycznej w grupy bojowe.

Pozatem Centralny komitet KPRP. rzucił znaczną ilość instruktorów do najbardziej uprzemysłowionej części Rzeczypospolitej, którym polecił magazynowanie broni w celu przygotowania wystąpień zbrojnych. W instrukcjach podkreśla się specjalnie, by korzystano z każdej okazji zatargów między policją, wojskiem i ludnością

i odbierano broń. Zaleca się również w instrukcjach przy każdej nadającej się sposobności strzelać do policji i wojska bowiem zdaniem komunistów, środek ten działa podniecająco na tłum.

Instrukcja nakazuje jak najbardziej wzmożoną działalność wśród wojska droga organizowania „jaczek”, mających za zadanie wprowadzenia rozprzeżenia do szeregowców armii polskiej. Literatura komunistyczna specjalnie za rzucane są kresy, które zdaniem komunistów, są przez nich całkowicie opanowane.

jednak wykonać i z ukrycia dał kilka strzałów, lecz bez skutku. Bandyci zabrali 250 milionów w gotówce, 300 milionów w markach pocztowych i kilka listów pieniężnych.

Następnie obrabowano 4 sklepy z manufakturą i jeden sklep wódczany, gdzie zabrano 400 milionów i tylko kilkanaście butelek wódki. Przy tym rabunku zabita została właścicielka sklepu z manufaktura żydówka, gdy biegła po pomoc policji. Poturbowany został również jeden z właścicieli koni żyd.

Ogółem z miasteczka zabrano 11 koni najlepszych gdyż bandyci mając niewątpliwie współników w miasteczku doskonale byli

poinformowani o kogo i jakie są konie.

Po rabunku, który trwał dwie godziny, a odbywał się w warunkach zupełnej bezkarności, gdyż połączenie telefoniczne zostało przerwane bandyci na 15 podwodach zastrzelonych ludności udali się w kierunku granicy.

Ucieczka ich odbywała się bocznymi drogami. Stwierdził to posterunek policji granicznej. Przy przejściu przez granicę zauważeni przez posterunki zostali ostrzelani i nawzajem odpowiadali.

Straty wyrządzone napadem wynoszą 70 miliardów marek.

GUY DE MAUPASSANT.

Przy zmarłym.

Gdy Szopenhauer umarł, postawiliśmy, że kolejno czuwać będziemy przy nim po dwóch aż do rana.

Leżał w dużym pokoju, bardzo skromnym, obszernym i ponurym. Dwie świece paliły się na stoliku nocnym.

Ja z kolegą objaliśmy straż przy zwłokach o północy. Dwaj przyjaciele, zluźowani przez nas, wyszli, a my zajęliśmy ich miejsca, u stóp łóżka.

Zmarły nie był wcale zmieniony, widniał w kątach ust uśmiech i zdawało nam się, że zacznie mówić. Myśli jego otaczały nas jakby kręgiem; więcej niż kiedykolwiek czuliśmy atmosferę jego geniusza, całkowicie mu podwładni, ujarzmieni. Jego władztwo wydawało nam się jeszcze większe — gdyż już nie żył. Tajemnicza podnosiła jeszcze potęgę tego niezrównanego umysłu.

Ciało takich ludzi znika, oni jednak pozostają; i zapewniam pana, że w te pierwsze noce, gdy serce ich przestało już bić, geniusze ci przejmują lekciem.

Mówiliśmy o nim całkiem cicho, przydomniac sobie jego słowa, formuł, owe zdumiewające zasady, co niby światła oślepiające przenikają nieznaną moc życia.

— Zdać mi się, że zacznie mówić — rzekł mój towarzysz. I z niepokojem granicznym ze strachem patrzyliśmy na tę twarz nieruchomą i wciąż się jeszcze śmiejącą.

Stopniowo ogarniało nas uczucie dziwnie przykre; coś nas przytłaczało, obezwładniało. Mruknąłem:

— Nie wiem co to jest, ale zapewniam cie, że jestem chory.

Po chwili zmłarkowaliśmy, że zwłoki wydzielają woni okropną.

Towarzysz zaproponował tedy, byśmy przeszli do sąsiedniego pokoju, zostawiając drzwi otwarte, na co się zgodziłem.

Wziąłem jedną z świec płonących na stoliku, a druga pozostawiłem na miejscu, poczem przeszliśmy do drugiego pokoju i usiedliśmy w najdalszym kącie, skąd doskonale widać było łóżko i twarz zmarłego, na które padało pełne światło.

Ciągle jednak byliśmy pod jego władzą, jak gdyby jego istota niematerialna, wywołana, wszechmocna i władczą wlewała koło nas. A od czasu do czasu dolatywała też okropna woni rozkładającego się ciała, przenikliwa, nieokreślona, przyprowadzająca o mdłości.

Nagle dreszcz nas przebiegł obydwoj: szelest, lekki szelest doleciał z pokoju zmarłego. Szybko skierowaliśmy spojrzenia na niego i uirzeliliśmy, tak, proszę pana, uirzeliliśmy całkiem dokładnie, ja i mój kolega, że coś białego zsunęło się pod fotel.

Zerwaliśmy się na równe nogi, zanim jeszcze mieliśmy czas do zastanowienia, nieprzewidzianym z trwoni gotowi uciec natychmiast. Następnie spojrzeliśmy na siebie. Byliśmy śmiertelnie bladzi. Serca były nam jakby gwałtownie, że w falowanie wprawiały nasze odzienie. Ja przemówiłem pierwszemu:

— Czy widziałeś...

— Tak, widziałem.

— Czy może nie umarł?

— A skoro już nastąpił rozkład?

— Co zrobimy?

Towarzysz mój rzekł z pewnym wahaniem:

— Trzeba zobaczyć.

Wziąłem świece i poszedłem pierwszemu, przenikając oczyma ciemne kąty ogromnego pokoju. Nic się nie poruszało. Przystąpiłem tedy do łóżka i stanąłem jak wryty z przerażenia: Szopenhauer się już nie śmiał. Na twarzy jego widział się teraz grymas okropny, usta miał zacisnięte, a policzki głęboko zapadłe. Wyiakalałem:

— On nie umarł!

Ale straszny odor uderzył mi do nosa, dławiac w gardle i piersi. Stałem bez ruchu, wpatrzony w niego, zdretniał jak wobec upiora.

Mój towarzysz tymczasem wziął ze stołu drugą świecę i schylił się koło łóżka. Następnie, nie mówiąc słowa, dotknął mego ramienia. Idąc za jego spojrzeniem, zobaczyłem na podłodze pod fotelem, hulejące na ciemnym dywanie rozwarłe jakby do kasań — dwa rzędy zębów Szopenhauera.

Postępnicy rozkład ciała rozluźnił był szczeki skutkiem czego zęby wypadły z ust.

Owego dnia, niech mi pan wierzy, zażnałem naprawdę uczucia strachu.

Słońce zachodzące coraz bardziej oblażało się ku hłuszczacej tefli morza. Sobotnie czy Niemiec wstał więc z ławeczki, skłonił się i wrócił do...

KONIEC!

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Podatek majątkowy.

(—) Wobec wynikłych nieporozumień pomiędzy publicznością a funkcjonariuszami spisowymi ze strony magistratu, otrzymaliśmy z urzędu podatkowego szereg wyjaśnień, niezbędnych dla płatników.

Przedewszystkiem, ściągany podatek jest podatkiem majątkowym państwowym, nie dawno uchwalonym przez sejm, a nie magistrackim, jak nie jeden z płatników sobie wyobraża. Magistrat jest tylko mandatarjuszem rządu dla dokonania spisu majątkowego mieszkańców stolicy.

W tym celu magistrat zorganizował kadry spisowych, powoławszy do tego zajęcia przeszło 400 studentów i studentek, jako osób, którym poza zarobkiem przyswieca w pracy tej cel ideowy — sanacja naszego skarbu.

Dla określenia zasobności płatników ma służyć urządzenie mieszkania, jego wielkość, komfort i inne oznaki zewnętrzne, dające uchwytne pojęcie o zamożności płatnika. Dla oznaczenia stopnia tej zamożności służy trzy określenia: mieszkanie luksusowe, zamożne i zwyczajne. Stosownie do jednego z tych trzech orzeczeń, izba skarhowa określi podatek spisowym nie wolno otwierać szaf, biurka itp. lub dokonywać na swoją rękę poszukiwań jakichkolwiek cennych przedmiotów (złoto, srebro, biżuteria etc.).

Poza tą formalnością spisowa, każdy właściciel mieszkania obowiązany jest wypełnić deklarację, która otrzyma od rządu domu. Zebrane w ten sposób spisy i deklaracje magistrat przedstawi jebie skarbowej i na tem zakończy swę czynności.

O ZWROT KAUCJI.

(—) Ze sfer zbliżonych do Mieszanego Komitetu roziemczego w Paryżu dowiadujemy się, że kaucje, składane przez ludność polską byłym władzom okupacyjnym niemieckim w markach, rublach, papierowych, w złocie itp. mogłyby być uzyskane z powrotem, o ileby się udało sprawę tę podciągnąć pod art. 304-b.

WYTWÓRCZOŚĆ ZAPALEK.

(—) Obecnie istnieje w Polsce 20 fabryk zapalek, z czego czynnych 17, a 3 w budowie. W fabrykach tych pracuje około 5000 robotników, produkcja (dane tylko z 9-ciu fabryk związkowych) wniosła w ciągu 2-óch miesięcy około 130 milionów pudełek. Eksport wyniósł 25 proc. produkcji.

CENY ZŁOTA.

(—) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła dziś za rubla złotego 4,176 tys. mkp., za rubla srebrnego 2 775 600 mkp., za markę złotą 1 933 700; srebrną 771 tys.; za złotą koronę austriacką 1 644 500, srebrną 643 700; za złotą jednostkę monetarną Unii łacińskiej (frank złoty), 566,200, frank srebrny 643 700; za dolara złotego 8 119 tys., srebrnego 3 710 tys.; za złoty funt szterl. 39 506 tys., za szylinga srebrnego 806 400; za gram czystego złota 5 395 400, srebra 154 200 mkp.

FALSZYWE BANKNOTY.

(—) P. K. K. P. zawiadamia, że pojawiły się w obiegu banknoty fałszywe 1 000 000 mk. z datą 30 sierpnia 1923 r. Wykonane one są na papierze bardziej sztywnym bez znaku wodnego, lub też niektóre z nich posiadają znaki w kształcie liter i inicjałów, spotykane powszechnie jako znaki fabryczne na niektórych gat. papieru. Całość obrazu ze strony przedniej wykonany nieudolnie w kolorach brudnych, wskutek czego rysunki nie uwydatniają się tak jaskrawo jak w banknotach autentycznych. Numeracja odmienna, cyfry niekształtne, nie równo rozmieszczone. Rysunek odwrotnej strony wykonany jest na tle białym podczas, gdy banknoty autentyczne posiadają tło jasno-kremowe, wobec czego druk, rysunki i inne szczegóły na fałszywkach są odcieniem białym, na banknotach zaś autentycznych odcień ten jest jasno-kremowy.

FRANCUZ O STOSUNKACH ROLNYCH W POLSCE.

(—) Uczestnik wycieczki do Polski sekretarz generalny Związku Międzynarodowego Zrzeszeń rolniczych oraz Centralnego

Związku francuskich syndykatów rolniczych p. Toussaint podzielił się na zebraniu wyimionego towarzystwa w Paryżu wrażeniami z Polski. Między innymi wskazał, że stan organizacji rolniczych w Polsce jest pokrewny stanowi temu we Francji, zaś praca polskich instytucji rolniczych ma charakter raczej praktyczno-rolniczy, podczas gdy we Francji teoretyczno-naukowy. Podkreślając doskonały stan naszego rolnictwa, p. Toussaint wyraził zdanie, że Polska powinna wszelkimi siłami dążyć do rozwoju średniej własności rolnej, która daje Francji niezwykłą teźwiznę i sprawność gospodarza.

ZAWARCIE UMÓW W ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH.

(—) Na G. Śląsku mocą orzeczenia komisji roziemczej górnicy otrzymali 72 proc. podwyżki plac na styczeń, to jest tyle, ile im ofiarowali pracodawcy, podczas gdy robotnicy żądali 100 proc.

W zagł. dąbrowskiem do chwili naszych informacji umowa formalnie jeszcze nie była zawarta, ale zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że umowa stanie tam także na pod stawie 72 proc. podwyżki, która proponuje Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, zwłaszcza, że Zagł. dąbrowskie stosuje się zazwyczaj w podwyżkach do G. Śląska.

PANSTWOWA FABRYKA WYROB. TYTONIOWYCH.

(—) Przy samym końcu ubiegłego roku odbyło się poświęcenie i uruchomienie nowej placówki przemysłu rodzimego, a mianowicie państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Monasterzyskach w Małopolsce Wschodniej.

Po mszy św., odprawionej w kościele parafialnym, udali się licznie zebrani przedstawiciele władz i urzędów do fabryki tytoniu, gdzie dokonano poświęcenia wszystkich budynków, sal fabrykacyjnych i urządzeń maszynowych.

Naczelnny dyrektor Monopoli Tytoniowego p. Belza-Ostrowski, otwierając w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ruch fabryki, dał obraz znakomitego rozwoju Monopoli Tytoniowego od roku 1918. W tym to czasie Rząd dysponował tylko jedną fabryką tytoniu w Krakowie. Wszystkie inne fabryki, pozostałe po zabiorze austriackim, uległy wskutek wypadków wojennych zupełnemu zniszczeniu. W latach od 1919 do 1923 r. Monopol Tytoniowy uruchomił trzy nowe fabryki na terenie b. Królestwa Kongresowego, tj. 1 w Warszawie, w Łodzi i w Radomiu, przejął na etat Monopol prywatną fabry-

kę w Kowlu i wreszcie odbudował fabryki tytoniowe w Winnikach, w Zająłotowie, a ostatnią tj. 8-ma z rzędu w Monasterzyskach. Fabryka ta wyposażona została w najnowsze urządzenia techniczne, a produkować będzie miesięcznie około 15.000.000 papierosów i 20.000 kilogramów tytoniu krajowego, zatrudniając przy tem około 300 robotników.

SPÓLKI AKCYJNE W POLSCE.

(—) Za okres od 1 stycznia do 1 listopada 1923 roku ilość zatwierdzonych przez władze spółek akcyjnych w Polsce wniosła 175. Ilość ta nie przedstawia większych wahań pomiędzy okresem ubiegłym.

Wartość kapitału spółek zatwierdzonych w roku 1923 wynosi mkp. 138.056.480.000

Czyrzeczywiście kapitał ten jest faktycznie w posiadaniu owych spółek — niewiadomo.

KOLEGJA WODNE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

(—) Na zjeździe starostów Ziemi Wileńskiej z inicjatywy Ministerstwa R. P. naczelnik wydziału inż. Tępsz poruszył sprawę spożytkowania rzek, jezior i stawów na terenie Ziemi Wileńskiej i sprawę odwodnienia bagien, które na obszarze b. gubernii wileńskiej wynoszą 410 tys. dziesięcin. Po Polesiu Ziemia Wileńska pod względem bagien zajmuje drugie miejsce.

Akcja zmierzająca do utworzenia spółek wodnych i przeprowadzeniu melioracji bagien na wzór przeprowadzonych już w tym kierunku prac w Małopolsce i Poznańskiem. W tym celu mają być stworzone kolegia wodne, którym będzie poruczona regulacja melioracji wodnej.

Warszawska giełda oficjalna

GOTÓWKA

Dolary 10.000.000—9.750.000

CZEKI

Belgia 439.000—420.000

Holandia 3 768 000—3 740 000

Londyn 43.000 000—41.850 000

Nowy Jork 10.000 000—9.750 000

Paryz 500 000—475 000

Praga 289 000—282 000

Szwajcaria 1 840 000—1 695 000

Wiedeń 140 000—133 000

Włochy 430 000

Złoty frank 1 910 000

Bony złote 1 600 000—1.500 000—1 600 000

Tendencja słabsza.

Dnia 8 stycznia rb. rozstał się z tym światem Mistrz Rzeźniczy, członek tutejszego cechu

S. † P.

Mieczysław Kiełczewski

Zmarły był wzorem dla cechu naszego.

Spój przeżacny Kolego spokojnie. Niech ci wolna zielemia lekka będzie.

Zarząd

Cechu Majstrów Rzeźniczych w Łodzi.

(89s)

Dnia 8 stycznia zmarł po krótkich cierpieniach

s. † p.

KAROL ZUELS

b. obywatel ziemski maj. Chrząstów i długoletni pracownik Wydziału Hipotecznego w Łodzi.

Wyprawozanie drogich nam zwłok na cmentarz ewang. odbędzie się dnia 11 stycznia t. j. w niątek o godz. 2-jej po poł. z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 25, na którą zapraszają pogrążone w ciężkim smutku

64-b

Żona, córka i siostra.

ZYGZAKI.

W jakich sadach powinni aplikować żydzi.

Wczoraj „Głos Polski” doniósł że żydowski poseł Hariglas interpelował m.in. sprawiedliwego Węganowskiego w sprawie absolwentów prawa żydów, którzy jakoby latami całymi czekają na aplikaturę. Według powyższego pisma p. minister oświadczył, że te sprawy zalażą jak najpomysłniej i natychmiast nastąpi skutek gdyż dwaj studenci — żydzi otrzymali aplikaturę.

Pretensje żydów dziwią nas mocno, ponie waż wiemy, że procent aplikujących w sadach żydów jest większy (w stosunku do ogólnej procentowości żydów w państwie) od procentu chrześcijan. A trzeba stwierdzić, że adwokatura nasza jest już obecnie bardzo zażydzona.

Zresztą poco żydom sadownictwo polskie i adwokaci, którzy w tym sadownictwie biorą udział? Przecież większość żydów, masę, w sprawach między wsołwymi nie zwracają się do sądów Państwowych, a do sądów... rabinackich. Najlepszym tego dowodem jest ogłoszony we wczorajszym numerze „Republiki” wyrok sądu rabinackiego w sprawie między Szają Chęcińskim a Izaakiem Drozdowskim, wydaną pod datą „ery żydowskiej” chnikas 5683⁴ roku.

Dla żydów miarodajny jest wyrok sądu rabinackiego i tylko w tych sadach przysięgają uczołwie.

Panowie absolwenci prawa — żydzi! — lepiej aplikujcie w sadach rabinackich. XX.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Czwartek dnia 10 grudnia Agatona P.

Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)

„Nauczycielka”

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

„Pan poseł”

Filharmonja (Dzielnia 20)

(—)

„Luna” (Przejazd 1)

„Pod dwoma flagami”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Zonka z licytacji”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Wschód i zachód”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Hygiena Małżeństwa”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Dziecię karnawału”

Kalendarzyk historyczny.

1529 Sejm w Piotrkowie ustanawia apelację od sądów książęcych pruskich do króla

Wiadomości bieżące

— Pobór rekrutów w r. 1924

Pobór rekrutów rocznika 1903 odbędzie się w miesiącach od kwietnia do czerwca. Oprócz tego w maju zostaną powołani rekruci rocznika 1902, załiczeni w czasie ostatniego poboru do rezerwy. Przewidziane jest również powołanie dalszych roczników rezerwy.

— Z Nauczycielskiego Koła Starszego Harcersstwa.

Już dawno odczuwano w Łodzi brak odpowiednio przygotowanych kierowników dla drużyn harcerskich, złożonych z dzieci szkół powszechnych. Aby temu zaradzić N.K.N.St.H. ma zamiar urządzić w Tatrach kurs instruktorski, w którym mogliby wziąć udział nauczyciele i nauczycielki — harcerze z Łodzi. W celu zebrania odpowiednich funduszy postanowiono urządzić

Jak się marnuje majątek Państwa.

SZCZEGÓŁY NARUŻYC ŻYDOWSKICH DZIERŻAWCÓW PAŃSTWOWEJ WALCOWNI.

W onegdajszym numerze „Rozwoju” do nieśliśmy o nadużyciach popełnionych przez żydów Brabanderów na wydzierżawionej przez nich od Ministerstwa Przemysłu i Handlu walcowni miedzi „Główno” w Osinach. Poniżej podajemy niektóre szczegóły tej gospodarki. Walcownia została wydzierżawiona Brabanderom bez prawa wyrebu lasu, z tem, że będa w niej wykonywane wszelkie roboty rządowe. Naturalnie surowca i węgla miał dostarczać Rząd. Gospodarke swoją zaczęli Brabanderowie od rabunkowego wprost wyrebu lasu, który się odbywał przez cały czas trwania dzierżawy.

Niezależnie od lasu walcownia posiadała kilku morgowy ślicznie utrzymany park, które go Brabanderowie też nie oszczędzali, wyrubując z niego najpiękniejsze świerki. Gospodarowanie na samej walcowni zaczęło się od wywożenia co lepszych maszyn, które były demontowane na gwałt i wyprzedawane. Odbywło się to w ten sposób, że zdemontowane maszyny sprzedawali i wywozili z fabryki podając w deklaracjach listów przewozowych jako szmelc.

Dostawy rządowe przeprowadzane były następująco: Rząd dostarczał surowca

(miedzi) najlepszej jakości oraz odpowiedniej ilości paliwa niezbędnego do przerobienia dostarczonej miedzi. Brabanderowie natomiast sprowadzali do walcowni najpośledniejszego gatunku szmelc t. j. odpadki miedzi z tych to odpadków wykonywali zamówienia rządowe — dostarczając pó przerobieniu najlichszych tandet. Surowiec zaś rządowy wysokiej jakości wędrował na... paseczek osiągnąc na rynku najwyższe ceny dla kieszeni Brabanderów. Tak się mniej więcej przedstawia bardzo pobieżny opis całokształtu rabunkowej gospodarki żydowskich dzierżawców.

Swoja droga bardzo ciekaw jest ciekawy jakim sposobem się to stało, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu oddało tak poważny obiekt wielomilionowej złotej wartości — nikomu nieznanym żydom, nie przedstawiającym żadnej gwarancji — bez ogłoszenia jakiegokolwiek przetargu. Tym sposobem żaden przedsiębiorca Polak nie miał nawet możności ubiegania się o te tak korzystne dzierżawy — co zatem idzie stanać do konkurencji z żydami.

Czyżby nie istniały żadne przepisy normujące drogą ustawową oddawanie podobnych dzierżaw? (r.)

Czy pracownicy tramwajowi zrzekną się podwyżki?

Waloryzacja należności skarbowych pociągnęła za sobą waloryzację we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, nie mogącemu w jednych wypadkach, a może w drugich niechcącemu zastanawiać jej w wynagradzaniu pracownika.

I wytworzyły się w swej dysproporcji stosunki między skokami cen, zarobkami i zdolnością płatniczą poszczególnych instytucji.

I jesteśmy świadkami groźnego objawu redukcji dni pracy, zamykania fabryk, zatargów na tle niestosowania podwyżek, lub nawet jak w tramwajach łódzkich tak znacznego spadku frekwencji, która pociągnęła za sobą deficyt w budżecie KEŁ, zmuszając Dy-

rektora do zwrócenia się do swoich pracowników w sprawie zrzeczenia się podwyżek aż do unormowania się stosunków. — co jedynie uchronić może przed zupełnym zamknięciem ruchu tramwajowego i wypowiedzeniem pracy.

W związku z tem odbyło się w dniu wczorajszym zebranie przedstawicieli pracowników tramwajowych i następnie konferencja z Zarządem KEŁ, na której delegaci oświadczyli, iż w tak ważnej kwestii, iaka jest zrzeczenie się podwyżek w okresie szalejącej drożyzny, sami zgody wyrazić nie mogą, a zadczydować będzie w stanie jedynie ogólne zebranie urzędników KEŁ. (pap)

Czy strajk powszechny?

NARADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali OKZZ. (Dzielnia 50) ogólne zebranie Okręgowej Komisji wszystkich Związków Zawodowych. W atmosferze zrozumienia powagi sytuacji toczyły się dyskusje przedewszystkiem na tle zatargu metalowców z przemysłowcami, jako pierwszym objawem groźnego widma ogólnego strajku w związku z niestosowaniem wskaźnika drożyznianego za miesiąc grudzień.

Drugim tematem było wylaniające się przesilenie w łódzkich kolejach elektrycznych, których dyrekcja powołując się na stały obecny deficyt nosi się z myślą unieruchomienia tramwajów. Akcie swa, iaka zamierzają

wszczać Związki Zawodowe uzależniono od wyniku dzisiejszej konferencji z przemysłowcami, mającemi właśnie powrócić z Warszawy, dokąd udali się, celem przedstawienia Rządowi ogólnej sytuacji i znalezienia kompromisowego z niej wyjścia.

W razie niedościa do skutku w dniu dzisiejszym konferencji ma się odbyć w godzinach wieczornych zebranie delegatów fabrycznych, na którym bardzo poważnie brany pod uwagę będzie ewentualny wybuch ogólnego strajku. Po uchwaleniu odnośnych rezolucji i specjalnych pełnomocnictw dla delegatów zebranie zamknięto. (pak)

kilka imprez dochodowych. Jedną z nich ma być Wieczór towarzyski, urządzony 12 stycznia w szkole przy ul. Złotańskiej pod protektoratem pp: Kuratora ŁOS., Dyr. Tomaszewskiego, Delegata M. Skarżyn — Naidra, ks. Kapejana Nowickiego, prezesa Ł. O. Bilskiego i innych. (z)

— Nowy statut opłat za prawo jazdy po mieście.

Magistrat postanowił wnieść do Rady Miejskiej projekt nowego statutu, dotyczącego opłat za prawo jazdy po mieście.

— Doraźna pomoc dla bezrobotnych.

Magistrat postanowił przyznać Wydziałowi Opieki Społecznej kredyt w wysokości 5 miliardów marek na zorganizowanie doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Plan i formy tej pomocy opracowane będą przez Wydział

Opieki Społecznej. Przewidywane jest m. in. wydawanie bezpłatnych obiadów bezrobotnym.

— Walka z drożyzną.

Celem przeciwdziałania wzrastającej drożyznie Magistrat postanowił wyasygnować Wydziałowi Handlowemu kwotę mk. 25 miliardów na powiększenie kapitału obrotowego. Kredyt powyższy przeznaczony jest na zakup artykułów pierwszej potrzeby.

— Ze Stow. Techników.

„Dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Andrzeja 3, wygłosi nader ciekawy odczyt z dziedziny historii i filozofii pod tytułem „Przywadek” znany literat i filozof, profesor tutejszych zakładów naukowych p. Władysław Chorwacki.

Odmrożenie

gotuj niżej radcy kaimiej 95 b

FRIGORIN

MOTOR

Hurtownia Spółdzielcza „ROZWÓJ”

Stawowańska 1 77b

uprasza P. T. dostawców iak również i członków o zataśzanie wszelkich pretensji, związanych z działalnością Hurtowni, najpóźniej do dnia 15 stycznia 1924 r.

Wielki Bal Maskowy

na rzecz Szpitala w Kochanówce
W SALI FILHARMONJI
 odbędzie się dnia 13 bież. miesiąca.
Wiele atrakcji i niespodzianek!

Bilety do nabycia w biurze Komitetu, hotel Manteuffla, w godzinach: 11 — 1 i 5 — 7, w dniu balu — przy kasie.

33-s-b

OBWIESZCZENIE

w sprawie podatku majątkowego.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że wszystkie osoby, obowiązane w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 r. 1923) do opłacenia **podatku majątkowego**, winny najpóźniej do 31 stycznia r. b. sporządzić i doręczyć Wydziałowi Podatkowemu Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności № 2, I piętro) otwarte lub pomieszczone w zamkniętej kopercie zeznanie pisemne, lub złożyć w Wydziale Podatkowym zeznania ustne o swoim majątku.

Kto nie złoży w terminie do 31 stycznia 1924 r. zeznania o majątku ulegnie w myśl art. 70 ustawy o podatku majątkowym **karze** odpowiadającej **1000 franków złotych**, przy czym kara ta może być powtarzana.

Blankiety na zeznania rozdają lokatorom właściciele lub administratorowie domów; w razie nieotrzymania w najbliższych dniach blankietów z Magistratu należy zwrócić się po nie do Wydziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2 i Plac Wolności № 14), albowiem nie złożenie w terminie zeznania do podatku majątkowego pod pozorem nieotrzymania blankietu nie zwolni winnego od kary.

Łódź, dnia 9 stycznia 1924 r.

Magistrat m. Łodzi
 wz. prezydent: W. Wojewódzki.

87-s-b)

Sp. Akc. „Swelan”

Fabryka Przetworów Chemicznych

Pańska 125

Tel. 16-08.

poleca najwyższej jakości:

Oleinę 99%

Glicerynę żółtą 88%

Mydło włókien. 40%

Mydło

domowe i do prania 68%.

(2551b10)

Dr. Z. Janiszewski

Choroby kobiece i akuszerja
 przyjmuje 10-12, 4-6 pp.

Piotrkowska 132. 2

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne
 godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6

13k10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecz.
 Piotrkowska 144 róg, Ewan-
 gelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6

38-b-4

Dr. med. Z. GOŁC

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja Nr 3.

przyjm. od 11-1 i pół.

i od 5 i pół do 8. (15a13)

Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych. 2412b

Ul. Kilińskiego 137, trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 3-4.

Kupuje 2314

placę 200 proc. drożej niż kry-
 lanty, złoto, srebro i biżuterję,
 zęby sztuczne, garderobę i szale
 czarne. Zachodnia 52, naprzeciw
 ciw lombardu, 1 p., L. Milich.

Obwieszczenie.

Tytuł Wykonawczy.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 15 października 1923 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi rozpoznawszy sprawę Kasryła Rubina zamieszkałego w Łodzi przy ul. Pustej № 9, oskarżonego z art. 19 cz. 1. Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. postanowił: stałego mieszkańca gminy Górczewów, powiatu Końskiego Kasryła Rubina, lat 50, syma Adama Moszka i Liby za pobieranie nadmiernej ceny za chleb zaniknąć w więzieniu na dwa tygodnie i ściągnąć od niego miljon mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc do całkowitego aresztu. Pobrać od tegoż Rubina 300,000 mk. opłat sądowych i kosztów sądowe. Treść wyroku ogłosić w 2 łódzkich dziennikach na koszt skazanego.

Sędzia Pokoju (—) W. Roszkowski

Za zgodność z oryginałem:
 Sekretarz Sądu A. Salaciński

(93s)

Kupię

warsztat stolarski. Oferty z ceną do Rozwoju pod „B. Z.” 70s

Kupię

kilka tysięcy starej cełty. Oferty wraz z ceną do Rozwoju pod „F. Z.” 68s

Posiadam lokal

duży, poszukuję spółnika z koniecznością na skład wódek wyrobionych. Oferty sub „Beka” do administracji. 60b

Potrzebny samotny stangret

z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się u T. Wagnera. Piotrkowska 101, od 10-12 i 5-7 w. 48s

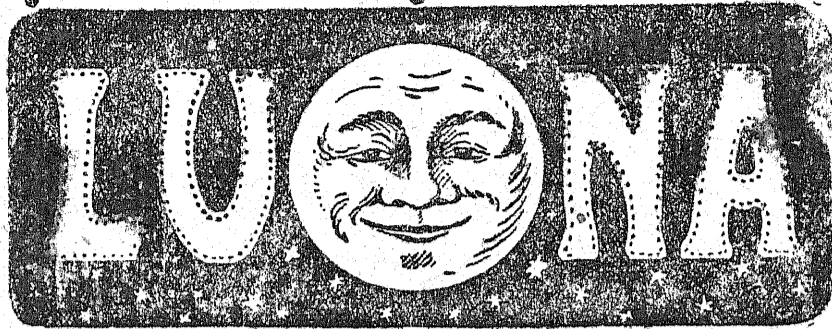
„ŚWIATOWID”

Polska Wytwórnia Gilz

H. Tarkowski i Syn
 Łódź, Cegielniana 55

poleca pierwszorzędnej jakości i wszelkich rozmiarów gilzy papierosowe. PALACZE! Zadzajcie więc wszędzie „Światowidów” 5011b4

Dziś wielka premjera!



Dziś wielka premjera!

Arcydzieło amerykańskiej wytwórni

„Pod dwiema flagami”

(Miłość dzikiego serca)

Wspaniały dramat podzwrotnikowy w 8 wielkich aktach.

W roli głównej znakomita amerykańska artystka **PRISCILLA DEAN.**

Orkiestra symfoniczna.

87-b

Orkiestra symfoniczna.

Obwieszczenie.

TYTUL WYKONAWCZY.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Dnia 9 października 1923 roku Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi, rozpoznawszy sprawę Roberta Omencetera, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Rokicińskiej № 13, oskarżonego z art. 19 cz. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. postanowił: stałego mieszkańca gminy Brójec, powiatu Łódzkiego Roberta Omencetera, lat 35, syna Jakóba i Krystyny za pobieranie nadmiernej ceny za chleb, zamknąć w więzieniu na jeden miesiąc i ściągnąć od niego jeden milion marek grzywny z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc dodatkowego aresztu. Pobrać od tegoż Omencetera 500,000 mk. opłat sądowych i koszty sądowe. Tęś wyroku ogłosić na koszt skazanego w 2-ch łódzkich dziennikach.

Sędzia Pokoju (-) W. ROSZKOWSKI.

Za zgodność z oryginałem:

Sekretarz Sądu: B. SALACIŃSKI.

95-b)

Obwieszczenie.

TYTUL WYKONAWCZY.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Dnia 9 października 1923 roku Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi rozpoznawszy sprawę Juliana Reznera, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 128 oskarżonego z art. 19 cz. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. postanowił: stałego mieszkańca gminy Widzew, powiatu Łaskiego, Juliana Reznera lat 55, syna Franciszka i Teresy za pobieranie nadmiernej ceny za chleb zamknąć w więzieniu na dwa tygodnie i ściągnąć od niego jeden milion mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc dodatkowego aresztu. Pobrać od tegoż Reznera 500,000 marek opłat sądowych i koszty sądowe. Tęś wyroku ogłosić na koszt skazanego w 2 łódzkich dziennikach.

Sędzia Pokoju: (-) W. ROSZKOWSKI.

Za zgodność z oryginałem:

Sekretarz Sądu: A. SALACIŃSKI

95-b)

Hurtownia Spółdziel. „Rozwój”, Radwańska 1

komunikuje, iż kierownik także Spółdzielni Antoni Przedziński i pomocnik kierownika Stanisław Ropka z dniem 1 stycznia 1924 r. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk i za wszelkie transakcje handlowe zawarte przez wyżej wymienionych przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można załatwić w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa 79p

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Piace najlepiej Łaźnik Benedykta 28 m. 13. 39-11

A! K kredensy, garderoby, łóżka, szafy, stoły, krzesła, trema, etomanę sprzedam. Sienkiewicza 59-21, Kaliński. 65-3

Mebel są po cenach przystępnych do sprzedania, Ul. Żelazna 9-a, naprzeciw monopolu u A. Baura. 75-1

Do sprzedania szafki maszynowa w dobrym stanie. Cegielniana № 54 W. Wojciechowski. 78-2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Ketna 53. 82-2

Kupuję meble, dywany, futra, samowary, maszyny do szycia. Piace najlepiej, Wajtraier Benedykta 19. 83-11

Kupie maszynę w dobrym stanie do szycia kapeluszy słomkowych. Wiadomość do adm. Rozwoju pod „Kapelusze” 86-1

Sklep z urzędzeniem do sprzedania, przy ulicy Grabowej № 23 L. Holman. 91-1

Sprzedam maszynę krawiecką si damską. Radwańska 9, II piętro Glinkowki. 99-1

Sprzedam maszynę krawiecką org. „Singer”. Wiadomość Piotrkowska Nr. 257 m. 23. 100-1

Różne:

Zdolna uczciwa dziewczyna do sprzątania pokojów potrzebna od zaraz. Piotrkowska 56 ul. 9. 62-1

Potrzebny malarz pokojowy. Zgłoszenia do Rozwoju między 9 a 11 rano. 71-1

Potrzebny zdun do wanny kałowej. Zgłoszenia do Rozwoju od 9 do 11 rano. 71-1

Putynowana korepetytorka uczy dzieła lekcji. Zakres szkoły średniej. Cena przystępna. Am broziak Gubernatorska 11, III piętro. 70-2

Zdolnych akwizytorów poszukuje biuro Reklam Rodzima Siła. Napiórkowskiego 9 m. 20. 71-1

Potrzebna ekspedjentka Cukiernia i mleczarnia Ziemiąńska, Piotrkowska 84. 72-2

Potrzebna służąca natychmiast Wólczańska 91, Jakób Lipiński. 73-1

Potrzebna dziewczyna do mleczarni. Aleje Kościuski 43. 79-1

Kostjamy maskaradowe do wynajęcia. Przejazd 14, II piętro front. 81-1

Maszyny do pisania pierwszorzędne, ulepszone na raty. Ceny niskie. Przesyłka bezpłatnie. Oferty pod „Maszyny” do Rozwoju. 85-2

Przyjmę od zaraz posadę do interesu sprzedawczyń lub kasjerki. Oferty Rozwój dla „B. B.”. 87-1

Poszukuje się statych odbiorców masła. Oferty do Rozwoju pod „Masło”. 103-2

Matuzystka dyplomowana leczy reumatyzm, ortryzm, amrozenia. Kosutyka Kilińskiego 77-2. 105-1

Pisarz gminny lub do folwarku poszukuje posady. Oferty do Rozwoju pod „Pisarz”. 95-3

Zdolna modystka przyjeżdżająca do pracy w magazynie. Oferty sob. „Zgłoszenie” do adm. Rozwoju. 102-3

Potrzebna zdolna prasowaczka Nawrot 35. 97-2

Pracownia sukien „Wandy” wykończa starannie i elegancko suknie 8 mil., paita 10 mil., kostjum 12 mil. Główna 55, II p. front. 98-2

Pianina lub fortepianu poszukuje się do wynajęcia. Lipowa 56 m. 4. 101-2

Zginięła suczka foxterjer biała, czarne łatki. Proszę odrozwiedzić za wynagrodzeniem Sienkiewicza 4 m. 14. Nieprawo właściciel będzie sądowo ściany. 93-1

Potrzebne zdolne szwaczki do wojskowej bielizny. Wileza 10, Bonusiak. 94-3

Potrzebna panienka do szycia Al. Kościuski 26 m. 21. 96-1

Potrzebna sklepowa uczciwa do składu wędlin Miłsza 24. 90-2

Potrzebny człowiek w wieku średnim znający roboty rolne. Wiadomość Brzezińska 104, u gospodarza. 92-2

Zgubione dokumenty

Walerjan Brzędzki zgubił dowód osobisty wydany w Grabowie. 61-1

Paranowski Bolesław zgubił paszport polski wydany w Łodzi, i książeczkę wojskową wydaną w P. K. II - Łódź. 63-1

Wicka Stefania zgubiła paszport niemiecki rodzinny wydany z gm. Golina. 74-2

Barczyńska Lotya zgubiła dowód osobisty akademicki wydany w uniwersytecie Warszawskim. 76-2

Wociak Józef zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 80-2

Olkowska Helena zgubiła paszport szkolny gimn. Państw. im. E. Szczanieckiej wydany z K. E. Ł. 104-1

Cena ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 100,000 mk., za tekstem 50,000 mk., zwyczajnie 50,000 mk., wśród drobnych 65,000 mk., nekrologi 80,000 mk., kolumny 150,000 mk., dla poszukujących pracy 15,000 mk., najmniejsze ogłoszenia 10,000 mk. Ogłoszenia zamieszczone przed tekstem i w tekście 15 gr. za mil. strona 6 lamy, zwyczajnie 5 gr. za wiersz milim. stronica 5 lamów. Tabełkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6-ej po 6-ej dolozca się 50 proc. Za terminowe wychowanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można załatwić w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa